



*Za kolędę dziękujemy,
Zdrowia, szczęścia winszujemy.
Niech wam za to w przyszłe lato
Da Bóg zdrowie za to.
Hej kolęda, kolęda!*

W obrzędowości okresu Bożego Narodzenia zwyczaje o genezie chrześcijańskiej przeplatają się z pogańskimi. Święta przypadają na czas zimowego przesilenia, a według wierzeń przedchrześcijańskich właśnie ten okres jest istotny dla zachowania ciągłości wegetacyjnej.

Dlatego w bożonarodzeniowych zwyczajach oprócz zachowań religijnych, związanych z upamiętnieniem narodzin Chrystusa, możemy spotkać wiele czynności mających znaczenie magiczne. Wykonywanie ich w tych właśnie dniach miało gwarantować zdrowie, urodzaj, dostatek i płodność.

ZWYCZAJE BOŻONARODZENIOWE
w regionach etnograficznych
województwa kujawsko-pomorskiego



Kujawy, Pałuki, ziemia dobrzyńska.

Przed Wigilią Bożego Narodzenia ustawiano w kącie izby snopek zboża, a na podłodze rozsypany słomę. W niektórych miejscowościach w domach wieszano nad stołem czubek sosenki udekorowany jabłkami, orzechami, piernikami; gdzie indziej, od początku XX wieku, na stole lub podłodze ustawiano małą sosnę, na której umieszczano pieczywo wyobrażające różne zwierzęta domowe: krówki, owce, kozy, koniki i inne, owoce i łańcuszki ze słomy. Na Pałukach świąteczną ozdobę izby stanowiły słomiane pająki wieszane pod sufitem, ośmioboczne, trójkątne lub kuliste. Pod obrus na stole wigilijnym kładziono słomę i kilka monet. Na wieczerzę wigilijną kujawskie gospodynie przyrządzały zupę z suszonych sliwek z kluskami, jagły, kapustę z grzybami, groch, śledzie. Na Pałukach jedzono 3 kasze (jęczmienną, tatarską, jaglaną), ryż, śledzie, ryby, groch, kapustę, kompot z suszu, ciasto (pierniki, makowiec), kluski z makiem, barszcz, kartofle kraszone olejem rzepakowym lub makowym. Na ziemi dobrzyńskiej na Wigili najczęściej przygotowywano zupę z suszonych owoców z kluskami, zupę grzybową, barszcz, kapustę z grochem, pierożki z grzybami lub kapustą, racuchy drożdżowe, śledzie w occie. Z każdej potrawy odkładano trochę do glinianego naczynia i wraz z kolorowym opłatkiem zanoszono zwierzętom - miało to zagwarantować ich dobry chów. Wigilia to też czas wróżb, głównie matrymonialnych, np. parzysta liczba słomek wyciągniętych ze strzechy wróżyła szybkie zamążpójście. Na podstawie pogody w Wigilię przepowiadano urodzaj na cały następny rok, obserwowano niebo – mnogość gwiazd zapowiadała, że kury będą się dobrze nosły. Na ziemi dobrzyńskiej, podobnie jak w innych regionach, w pierwszy dzień Bożego Narodzenia urządzano wyścigi wozami podczas powrotu z kościoła – ten, kto był pierwszy w zagrodzie, miał mieć najlepsze konie i plony w nadchodzącym roku. W drugi dzień świąt gospodarze mający sady i ogrody przed wyjściem do kościoła opasywali się powroślami, a po powrocie obwiązywali nimi drzewa owocowe,



Wigilia na Kujawach, 2. poł. XIX w., aranżacja w Muzeum Etnograficznym w Toruniu, fot. Marian Kosicki



Dzielenie się opłatkiem z bydem, Stanomin, Kujawy, 2003, fot. E. Skrzypczak

żeby rodziły liczne i zdrowe owoce. Podczas nabożeństwa w tym dniu rzucano z chóru kościelnego grochem lub zbożem na obecnych. Była to pozostałość po magicznym zwyczaju mającym na celu zapewnienia zdrowia i siły obywatelom, a według interpretacji chrześcijańskiej - pamiątka ukamienowania św. Szczepana. Ważnym elementem obchodów świąt Bożego Narodzenia jest *kolędowanie*. Obrzęd ten, znany w całej Polsce, to relikw przedchrześcijańskiego kultu przodków i dawnych wierzeń pogańskich związanych z przypadającymi na czas zimy świętami agrarnymi. W ciągu wieków kolędowanie stopniowo uległo chrystianizacji wpisując się m.in. w obrzędowość Bożego Narodzenia. Na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej mogły pojawić się różne grupy: chłopcy z szopką lub gwiazdą obchodzący domy podczas świąt; kawalerowie trzaskający z batów „na urodzaj” w okresie noworocznym, kolędniczki z *herodami* pojawiający się około święta Trzech Króli. Na



Prezenty od gwiazdora, pocz. XX w., aranżacja w Muzeum Etnograficznym w Toruniu, fot. Marian Kosicki

Pałukach od Wigilii wsie obchodzili kolędniczki z *gwiazdorem* i św. Józefem w kożuchach, z zamaskowanymi lub posmarowanymi sadzą twarzami. W drugi dzień świąt odwiedzali domy szopkarze, a na Trzech Króli spodziewano się wizyty kawalerów z gwiazdą. Kolędników obdarowywano jedzeniem, przede wszystkim pieczywem nazywanym *szczodrakami*. Określenie to pochodzi od nazwy *szczodre wieczory*, tak określano czas od Bożego Narodzenia do Trzech Króli. W podziękowaniu za poczęstunek kolędniczki wygłaszali życzenia.

Ziemia chetmińska. Na wigilijnych stole pod obrusem układano siano. Do wigilijnych potraw należały: ryby, kluski z makiem, pierogi, barszcz. Opłatkiem dzielono się też ze zwierzętami. Starym zwyczajem było pieczenie *nowego latka* – ciastek w kształcie konia, krowy, kury, które po poświęceniu dawano zwierzętom, aby dobrze się chowały. Dla dzieci przygotowywano drobne prezenty: tekturowe talerzyki ze słodyczami, jabłkami i orzechami. Po wsiach wędrowały różnorodne grupy kolędnicze: już w adwencie domy odwiedzały pochody przebierańców z maskarami zwierzęcymi (*kozą, niedźwiedziem, koniem*) zwane *gwizdami*, śpiewający pastorałki szopkarze, a około Trzech Króli grupy *herodów*. Ciekawym zwyczajem było



Kolędniczki z Mikołajem i maskarami zwierzęcymi, Sucha, Bory Tucholskie, 1995, fot. Marian Kosicki

odwiedzanie gospodarzy przez chłopców przygrywających na hałaśliwym burczybasie, zwanym także *bandurką* lub *brumtopem*.
Pomorze - Kociewie, Bory Tucholskie, Krajna. Jeszcze na początku lat 60. XX wieku nie we wszystkich miejscowościach Pomorza obchodzono Wigilię Bożego Narodzenia. Tam, gdzie spożywano uroczystą wieczerzę, jedzono ryby, śledzie, zupę grzybową, zupę z suszonych owoców, kiszkę z kaszy i ziemniaków, kaszę jaglaną, kluski i pieczywo z makiem. Dzielono się białym opłatkiem, a kolorowy zanoszono zwierzętom. Od początku XX wieku w domach stawiano choinkę, którą przystrajano małymi opłatkami i własnoręcznie robionymi ozdobami z papieru, słomy i orzechów. W Wigilię dzieci ustawiały na oknach talerze, by w Boże Narodzenie rano znaleźć je wypełnione lakociami. Postacią, która obdarowywała najmłodszych na Pomorzu, był ubrany w kożuch *gwiazdor*. Aby zapewnić urodzaj i dostatek, gospodarze obwiązywali słomą drzewa owocowe i zanosili zwierzętom pod wieczór „gwiazdkę” w postaci lepszego siana czy obroku. Powszechna była wiara w to, że o północy krowy kłękają na przednie kolana i rozmawiają ludzkim głosem. W noc sylwestrową przepowiadano przyszłość, przede wszystkim panny na wydaniu wróżyły sobie o miłości i małżeństwie lejąc na wodę wosk lub obów.

Na Kociewiu w okresie adwentu i świąt powszechny był zwyczaj kolędowania z szopką. Na Pomorzu pojawiały się też grupy zwane *gwiazdorami* lub *gwizdami*, czyli przebierańcy w strojach *bociana, kozy, niedźwiedzia, kominiarza, baby i dziada, śmierci i diabła*, którym przewodził nawojujący dzieci do pacierz gwiazdor w kożuchu lub słomianym płaszczu. Współcześnie zastępuje go czasem Mikołaj w czerwonym stroju.



Jasełka, Kociewie, lata 50. XX w.

odwiedzanie gospodarzy przez chłopców przygrywających na hałaśliwym burczybasie, zwanym także *bandurką* lub *brumtopem*.

Pomorze - Kociewie, Bory Tucholskie, Krajna. Jeszcze na początku lat 60. XX wieku nie we

wszystkich miejscowościach Pomorza obchodzono Wigilię Bożego Narodzenia. Tam, gdzie spożywano uroczystą wieczerzę, jedzono ryby, śledzie, zupę grzybową, zupę z suszonych owoców, kiszkę z kaszy i ziemniaków, kaszę jaglaną, kluski i pieczywo z makiem. Dzielono się białym opłatkiem, a kolorowy zanoszono zwierzętom. Od początku XX wieku w domach stawiano choinkę, którą przystrajano małymi opłatkami i własnoręcznie robionymi ozdobami z papieru, słomy i orzechów. W Wigilię dzieci ustawiały na oknach talerze, by w Boże Narodzenie rano znaleźć je wypełnione lakociami. Postacią, która obdarowywała najmłodszych na Pomorzu, był ubrany w kożuch *gwiazdor*. Aby zapewnić urodzaj i dostatek, gospodarze obwiązywali słomą drzewa owocowe i zanosili zwierzętom pod wieczór „gwiazdkę” w postaci lepszego siana czy obroku. Powszechna była wiara w to, że o północy krowy kłękają na przednie kolana i rozmawiają ludzkim głosem. W noc sylwestrową przepowiadano przyszłość, przede wszystkim panny na wydaniu wróżyły sobie o miłości i małżeństwie lejąc na wodę wosk lub obów.

Na Kociewiu w okresie adwentu i świąt powszechny był zwyczaj kolędowania z szopką. Na Pomorzu pojawiały się też grupy zwane *gwiazdorami* lub *gwizdami*, czyli przebierańcy w strojach *bociana, kozy, niedźwiedzia, kominiarza, baby i dziada, śmierci i diabła*, którym przewodził nawojujący dzieci do pacierz gwiazdor w kożuchu lub słomianym płaszczu. Współcześnie zastępuje go czasem Mikołaj w czerwonym stroju.

W święto Trzech Króli wędrowali po wsiach chłopcy przebrani za mędrców ze Wschodu. Kolędników wszędzie chętnie przyjmowano, wierzono bowiem, że wypędzają zło i przynoszą dobro.

W szkołach i świetlicach wystawiano *jasełka*, czyli widowiska opowiadające o narodzinach Dzieciątka Jezus.